

Skreczko, Adam

Problematyka wychowania w okresie międzywojennym na podstawie artykułów w "Ruchu Charytatywnym" w latach 1931-39

Studia Teologiczne 14, 209-220

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM SKRECZKO

PROBLEMATYKA WYCHOWANIA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM NA PODSTAWIE ARTYKUŁÓW W „RUCHU CHARYTATYWNYM” W LATACH 1931-39

Treść: Wstęp; I. Pismo *Ruch charytatywny* i autorzy tekstów o wychowaniu; II. Zagadnienia zawarte w rubryce *Wychowanie*: 1. Pedagogika opiekuńcza, 2. Różne zagadnienia wychowawcze; Zakończenie.

WSTĘP

Lata międzywojenne 1918-1939 odegrały dużą rolę w rozwoju teorii i praktyki pedagogicznej. Polska pedagogika tego okresu reprezentowała dużą prężność rozwojową i miała znaczące osiągnięcia¹. Przyczynił się do tego niewątpliwie rozwój nauk psychologicznych i społecznych. Badanie i interpretacja dorobku pedagogicznego dwudziestolecia międzywojennego może pomóc odnaleźć efektywne drogi rozwiązywania aktualnych problemów, nurtujących polskie społeczeństwo, a także wydobyć z tradycji sprawdzone rozwiązania przydatne w dzisiejszych czasach. Można stwierdzić za Ewą Trojanowską, że *zainteresowanie latami 1918-1939 przeżywa prawdziwy renesans, o czym świadczą liczne publikacje, poświęcone problematyce lat międzywojennych*². Artykuł niniejszy ma na celu ukazanie małego wycinka myśli pedagogicznej tamtego okresu. Jest to myśl szczególnego rodzaju, wynika ona bowiem z troski o właściwe wychowanie młodego pokolenia redaktorów pisma „Ruch charytatywny”. W latach 1931-39 w

¹ Por. D. Drynda, *Pedagogika Drugiej Rzeczypospolitej. Warunki, orientacje, kontrowersje*, Katowice 1987.

² E. Trojanowska, *Nauczanie i wychowanie w klasach początkowych w polskiej myśli pedagogicznej dwudziestolecia międzywojennego. Stan i potrzeby badań*, w: *Folia pedagogica et psychologica* 29(1992), Łódź 1992, s. 107.

piśmie tym sprawom wychowania poświęcony był osobny dział pt. „Wychowanie”. Zamierzam w swoim artykule poddać analizie zawarte w tym dziale artykuły. Całość została ujęta w trzech częściach. Najpierw jest zwięzłe przedstawienie wiadomości o piśmie i autorach tekstów o wychowaniu, następnie w drugiej części analizuję treść materiału zawartego w artykułach o wychowaniu.

I. PISMO „RUCH CHARYTATYWNY” I AUTORZY TEKSTÓW O WYCHOWANIU

„Ruch charytatywny” nie jest pismem, które można zaliczyć do czasopiśmiennictwa pedagogicznego. Nie można go umieścić wśród takich pism pedagogicznych z okresu międzywojennego, jak np: „Chowanna”, „Nauczyciel Polski”, „Kwartalnik Pedagogiczny” czy też „Opieka nad dzieckiem”. Pismo to bowiem zajmowało się głównie problematyką ruchu dobroczynnego w kraju i za granicą oraz działalnością znanych propagatorów dobroczynności. Był to miesięcznik Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” i Rad Wyższych Kongregacji św. Wincentego a Paulo męskich i żeńskich. Pismo wydawane było w Poznaniu w latach 1917-1939, z przerwą w latach 1919-1925. Do 1930 roku nosiło ono tytuł „Przewodnik Miłosierdzia.”³ Zrodzić się może pytanie: czy i dlaczego warto przeanalizować teksty dotyczące wychowania zawarte w tym właśnie piśmie? Otóż warto to uczynić z kilku powodów. Pisma pedagogiczne okresu międzywojennego są ciągle przedmiotem zainteresowania, natomiast problematyka wychowania w innych pismach tego okresu nie. Analiza poruszanych tam zagadnień może posłużyć do wydobycia propozycji płynących głównie z praktyki pedagogicznej tamtego okresu, jak też wykazać ówczesną troskę społeczeństwa o sprawy wychowania. Chociaż teksty o wychowaniu w omawianym piśmie nie są naukowymi rozprawami, na podstawie których można by analizować myśl pedagogiczną tamtego okresu, a są raczej przyczynkami na różne tematy praktyki pedagogicznej, to bliższe przyjrzenie się im może stanowić zachętę do tego, aby i dzisiaj podobnie podejmować szeroko zakrojoną pedagogizację społeczeństwa poprzez teksty o wychowaniu zamieszczane w różnych pismach, nie tylko sztablarowo pedagogicznych. Zapoznajmy się najpierw z samym pismem i autorami tekstów o wychowaniu w nim zamieszczonych.

Redaktorami naczelnymi „Ruchu charytatywnego” byli głównie księża: ks. Walenty Dymek, ks. Stefan Janik, ks. Edmund Wołkowski, choć jest wśród nich także osoba świecka: Jur Leżeński. Nie pisali oni jednak tekstów o wychowaniu. Wśród autorów zajmujących się wychowaniem spotykamy głównie osoby świeckie. Najwięcej tekstów zamieściła S.Barbara Żulińska oraz Bronisława Liebekowa. O sprawach związanych z wychowaniem pisali lekarze: dr. Andrzej Niesiołowski, dr Lechner, dr Władysław Arcimowicz, dr Wincenty Burkhard, dr Paulina Oberdorfer oraz dr J.M. i dr (L.) B⁴. Tą problematyką zajmowali się księża: ks. Bernard

³ Z. Zieliński (red), *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1944*, Lublin 1981, s. 238.

⁴ Niektórzy autorzy artykułów podpisani są inicjałami.

Dąbrowski, ks. prof. Aleksander Wóycicki, ks. dr Kazimierz Kowalski oraz siostry zakonne: S. Barbara Żulińska, S. Lea, S. Anna, S. Anta. Spotykamy też Władysława Stillera - dyrektora Zawodowej Szkoły Doksztalającej oraz Elżbietę Ferchminową - magistra filozofii. Trudno ustalić kim byli i czym się zajmowali zawodowo pozostali autorzy tekstów. W indeksie nazwisk zawartym w „Bibliografii katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1944 „(Lublin 1981) możemy odnaleźć następujące nazwiska: 1. ks. dr Kazimierz Kowalski w latach 1935-1938 redaktor „Roczników Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce” - czasopisma poświęconego zagadnieniom misjologii a wydawanego w Poznaniu⁵ oraz w 1939 redaktor „Teologii Praktycznej” - kwartalnika dla duszpasterzy wydawanego także w Poznaniu⁶. 2. dr Andrzej Niesiołowski w latach 1927-29 redaktor „Robotnika” - tygodnika Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej⁷. 3. Elżbieta Estreicherowa w latach 1929-1931 redaktor „Dzwoneczka” - dwutygodniowego dodatku do „Dzwonu Niedzielnego” wydawanego w Krakowie⁸ oraz w latach 1929-1930 redaktor „Matki i gospodyni” - miesięcznego dodatku także „Dzwonu Niedzielnego”⁹. W sumie było 51 autorów, którzy zamieścili 134 teksty dotyczące spraw związanych z wychowaniem w piśmie „Ruch Charytatywny. Przejdźmy teraz do analizy tych tekstów.

II. ZAGADNIENIA ZAWARTE W RUBRYCE „WYCHOWANIE”

1. Pedagogika opiekuńcza

Troska o dobro drugiego człowieka, jako zagadnienie wiodące w piśmie „Ruch Charytatywny”, jest widoczne w dziale zatytułowanym „Wychowanie”. Tutaj ta troska wyraża się w podejmowanych tematach, które można zaliczyć do działu pedagogiki opiekuńczej¹⁰. W większości są to zagadnienia dotyczące opieki nad dzieckiem, które można zaliczyć do zagadnień praktycznych, choć spotyka się też próbę ujęć teoretycznych.

Szczegółnej troski wychowawczej wymagają dzieci upośledzone fizycznie. Niestety, jak stwierdza E. Estreicherowa w artykule pt.: „Dzieci ulicy”¹¹, znikoma tylko liczba rodziców zdobywa się na wielką miłość do takich dzieci. Najczęściej rodzice wyładowują na nich swój gniew, a zdarza się, że wypędzają je na ulicę, by nie patrzeć na ich kalectwo. Na ulicę trafiają też dzieci uciekające od razów pijackich

⁵Tamże, s. 249.

⁶Tamże, s. 886.

⁷Tamże, s. 244..

⁸Tamże, s. 83.

⁹Tamże.

¹⁰ Termin „pedagogika opiekuńcza” oznacza szczegółową dziedzinę pedagogiki społecznej lub inaczej specjalizację, która istnieje w obrębie pracy społecznej i obejmuje pomoc dziecku i rodzinie. Por. J. Maciaszkowa, *Pedagogika opiekuńcza*, w: J. Pomykało (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 552.

¹¹R. Ch. 11(1932) nr 3, s. 91-93.

rodziców, wychodzące z ciągle pustego domu, bo rodzice wyszli z domu za zarobkiem, jak też z wielu innych powodów. W samej Warszawie, jak stwierdza E. Estreicherowa, *notowano w ostatnich latach do 1.000 dzieci bezdomnych*¹². Dlatego w dalszej części swego wywodu autorka apeluje do społeczeństwa o leczenie tej choroby społecznej. Stwierdza ona, że *los biednych dzieci - to los naszej ojczyzny*¹³. Z tej ludzkiej nędzy wyrasta nowe pokolenie Polaków, nędzarzy fizycznych i moralnych.

Każde zło, aby mogło być naprawione, musi wpiery zbadane. Poznaniem i ukaraniem małoletnich przestępców zajmują się specjalne sądy. W Polsce w latach trzydziestych istniały takie sądy tylko w Warszawie, Lublinie i Łodzi. Sąd dla nieletnich może ukazać rany, ale do społeczeństwa należy ich leczenie. Bezdomne dzieci spędzały noce w domach noclegowych razem z dorosłymi z marginesu, którzy często wykorzystywali dzieci do kradzieży, czy innych czynów moralnie nagannych.

Wychowanie sierot, dzieci opuszczonych itd. odbywało się w okresie międzywojennym w Polsce przeważnie w specjalnie na ten cel przeznaczonych zakładach. Część tych dzieci oddawano w opiekę rodzinom. Liczba zamkniętych zakładów opiekuńczo-wychowawczych dla młodzieży w Polsce w 1931 roku wynosiła 1011. Przebywało w nich 55000 wychowanków.¹⁴ Troska o dziecko, wymagające wychowania specjalnego, przejawiała się także w tworzeniu zakładów opiekuńczych dostosowanych do wieku rozwojowego dziecka. Jak wynika z danych woj. poznańskiego z 1934 roku.

Zasadniczo uznane były dwie kategorie opiekunów w zakładach opiekuńczych: honorowi lub zawodowi¹⁵. Poszukiwano jednak innych form, gdyż opiekunowie honorowi często zawodzili, a opieka zawodowa nie zapewniała indywidualnej, osobistej troski osoby bliskiej i znanej dziecku. Bronisława Liebekowa proponowała skorzystanie z doświadczeń A. Neuhans¹⁶. Ta nowa forma opiekuńcza polegała na tym, że opiekun indywidualny zostaje wcielony do zrzeczenia opiekuńczego, ułatwiającego mu wszelkie poczynania i kontrolującego jego pracę. Taki sposób ujęcia kwestii opiekuńczej zapewnia dziecku opiekę indywidualną i wciąga do współpracy całe społeczeństwo, stwarzając najdogodniejsze warunki dla działalności opiekuńczej. Wymaga jednak szkolenia opiekunów. Obok propozycji A. Neuhans wysuwa życie inną jeszcze koncepcję pracy opiekuńczej¹⁷. Opieka koncentruje się w rękach generalnego opiekuna, podczas kiedy biuro stara się dla każdego z małoletnich o opiekę indywidualną członków zrzesseń charytatywnych. Obie te formy opieki stosowały organizacje Caritas w Polsce, zapewniając w ramach swojej działalności wydziały opiekuńcze.

Opiekunowie byli przygotowywani na specjalnych szkoleniach zwanych kursami ochraniarskimi lub na zjazdach¹⁸. Kurs taki trwał zwykle 2 tygodnie

¹² Tamże, s. 92.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Ze statystyki zakładów opiekuńczych*, w: R. Ch. 10 (1931), nr. 9, s. 287.

¹⁵ Por. B. Liebekowa, *Opiekunowie*, w: R. Ch. 11(1932) nr 1, s. 31.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Tamże, s. 32.

¹⁸ Por. *Przeszkolenie ochraniarek*, w: R. Ch. 10(1931) nr. 9, s. 287; *Zamknięcie kursu ochraniarek*, w: R. Ch. 11(1932) nr 4, s. 128; M. K., *Zjazd kierowniczek ochron*, w: R. Ch. 11(1932) nr 12, s. 382-383.

i był organizowany przez katolicki Związek „Caritas” w Warszawie miał na celu zaznajomienie z najnowszymi metodami i prądami w dziedzinie ochroniarstwa. Zjazdy natomiast trwały 3 dni, podczas których wygłaszane były referaty, hospitowano ochronki państwowe itd. Kierownicy zakładów opiekuńczych obowiązani byli posiadać odpowiednie kwalifikacje zależnie od typu zakładu¹⁹. I tak np. dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym ogólne wykształcenie w zakresie najwyższego typu szkoły, do jakiej uczęszczają wychowankowie zakładu oraz fachowe dla wychowawców internatowych.

W omawianych przez nas artykułach spotkać można uwagi co do cech, jakie powinien posiadać wychowawca²⁰. Powinien on być pogodny, wyrozumiały, a przede wszystkim winien kochać dzieci, młodzież i pracę z nimi. Musi odznaczać się optymizmem, wynikającym z przekonania, że w każdej jednostce ludzkiej tkwi pewna doza dobrego, które trzeba umiejętnie wydobywać. Opiekun winien być również świecic przykładem nieskazitelnego postępowania oraz umiejętnego stosowania zasad moralnych i religijnych w każdej okoliczności życia. Do przymiotów opiekuna należeć miały takie cechy jak: cierpliwość, spokój i uprzejmość. Powinien stanowczość łączyć dobrze z uprzejmością, bo sądy wypowiedziane kategorycznie drażnią i pobudzają do oporu. Każdy wychowawca powinien najpierw dobrze poznać wychowanka a następnie stosownie do jego błędów zalet i właściwości charakteru ułożyć plan postępowania. Pracę powinien rozpocząć od zbadania czy konieczne potrzeby codziennego życia dziecka są zaspokojone. Gdy opiekun był człowiekiem starszym zalecano, aby wczuwał się w rolę ojca, gdy zaś młodszym w rolę starszego rozsądnego kolegi. Wychowawca powinien ponadto, poza wykształceniem ogólnym, posiadać dużo wiadomości odnoszących się do spraw życiowych, pozaszkolnych i poza zakładowych, bo po takie wyjaśnienia dziecko zwraca się do wychowawcy.

W Polsce w okresie międzywojennym były duże potrzeby zajęcia się dziećmi bezdomnymi. W samej Warszawie na początku lat 30-tych było ok. 1000 dzieci bezdomnych²¹. Dzieci te często wyrastały na oszustów i złodziei, nie mając odpowiedniej opieki. Sądy dla nieletnich istniały tylko w Warszawie, Lublinie i Łodzi. Sądy dla nieletnich wskazywały rany społeczne, które należało leczyć. Dzieci ulicy trafiały do domów noclegowych, zakładów opiekuńczych, sierocińców, żłobków i zakładów poprawczych. Około 30% przestępców w latach 30-tych stanowiły dzieci nieletnie, sieroty, półsieroty, ofiary wojny, dzieci opuszczone i zaniedbane, upośledzone fizycznie i umysłowo to istoty nieszczęśliwe które wymagają od społeczeństwa troski szczególnej²². Z różnych powodów dzieci trafiały do zakładów wychowawczych²³. Po I wojnie światowej ogromnie wzrosło włóczęgostwo dzieci. Liczbę tą niewątpliwie powiększyła wojna, bo wiele ojców i matek zginęło lub nie powróciło do domów. Dalej bezrobocie, nędza materialna

¹⁹ Por. *Kwalifikacje kierowników zakładów opiekuńczych*, w: R.Ch. 13(1934) nr 9, s. 288.

²⁰ *Jak traktować wychowanka?*, w: R. Ch. 12(1933) nr 7-8, s. 253.

²¹ E. Estreicherowa, *Dzieci ulicy*, w: R. Ch. 11(1932) nr 3, s. 92.

²² Tamże, s. 93.

²³ Por. Z. L., *Opieka nad dzieckiem włóczęgą*, w: R. Ch. 11(1932) nr 10, s. 315-317.

wzrost liczby dzieci nieślubnych. Wszystkie te dzieci wymagały szczególnej opieki i starań wychowawczych. W celu scharakteryzowania tych dzieci można wymienić cechy, którymi się najczęściej odznaczały: mają chorobliwie rozbudzone wyobraźnię, są odważne i przedsiębiorcze, dobrze znoszą trudności i niewygody, dążą do swobody i przygód, są łatwo pobudliwe, pracują niechętnie, kradną, kłamią i nie czują skruchy za kłamstwo²⁴.

Ważne dla celów wychowawczych okazało się w tym czasie stwierdzenie, że *dziecko, które popełniło przestępstwo, nie jest zwykłym przestępcą, lecz raczej ofiarą wadliwego wychowania, lub odziedziczonych instynktów*²⁵. Jedno i drugie ujawnia się w niedojrzalej jeszcze życiowo jednostce przez czyny sprzeczne z porządkiem społecznym, lub tylko karno-policyjnym. Dlatego też zaczęto bardziej dążyć do oddziaływania wychowawczego zamiast karania. Dzięki takiemu podejściu w omawianym okresie coraz bardziej do głosu dochodzili zawodowi pedagodzy i pracownicy społeczni.

W postępowaniu z dziećmi trafiającymi do zakładów opiekuńczych, wymagane były odpowiednie metody przez analizę artykułów zawartych w rubryce „Wychowanie” pisma „Ruch Charytatywny” można wydobyć niektóre elementy stosowanych metod.

Wychowawca powinien wystrzegać się moralizowania, gdyż młodzież tego nie znosi. Nie wolno przypominać wciąż pupilowi jego dawnych błędów i przekroczeń²⁶. Sprawa powinna być zapomniana, skoro wychowanek odbył spowiedź i przyrzekł poprawę, chyba, że znajdzie się jakaś bardzo ważna przyczyna powrotu do sprawy. O ile zachodzi konieczność udzielenia nagany, należy zrobić to zawsze na osobności. Wychowawca powinien dawać wychowankowi zadania możliwe do spełnienia. W razie złego zachowania wychowanka należy odnajdywać najpierw przyczynę, zanim wyciągnie się konsekwencje. Gdy chodzi o kłamstwo, to najpierw należy dowieść, że niełatwo jest oszukać wychowawcę. Kara jest wskazana dla niepoprawnego kłamcy. Trzeba starać się przemówić do serca wychowanka²⁷. Ważną sprawą w wychowaniu jest też indywidualne traktowanie poszczególnych wychowanków. Tylko w ten sposób wychowankowie mogą rozwinąć w pełni swoją osobowość.

Dla prawidłowego rozwoju dziecka niezbędna jest opieka zdrowotna²⁸. W opiece zdrowotnej zalecany jest pewien umiar. Rozumna, nieprzesadna, a jednak systematyczna pielęgnacja fizyczna, to złoty pomost od trudności wychowawczych do dobrych wyników pedagogicznych usiłowań. Nadmiar troskliwości o zdrowie dziecka działa szkodliwie, rozpieszcza, osłabia wolę i wzmacnia wrażliwość. Potrzebna jest praca i hartowanie. Zwycięstwo w walkach życiowych zapewnić może człowiekowi rozumna kultura ciała. W życiu zakładowym powinna ona znaleźć

²⁴ Por. tamże, s. 349.

²⁵ B. Liebekowa, *Opieka nad dziećmi wychowawczo zagrożonymi*, w: R. Ch. 12(1993) nr 7-8, s. 249.

²⁶ Tamże, s. 253.

²⁷ Por. *Kłamiesz*, w: R. Ch. 12(1933) nr 7-8, s. 55-256.

²⁸ *Zdrowie a wychowanie*, w: R. Ch. 13(1934) nr 9, s. 285-287.

właściwe sobie miejsce w rozkładzie dnia. Ciało ma być też traktowane jako mieszkanie duszy. Chrześcijańska kultura ciała powinna się opierać na ćwiczeniu woli, wyrzeczeniu i umartwieniu. Tężyzna fizyczna i młodzieńcza radość życia to najlepsi sprzymierzeńcy pedagogów. Wskazówki co do sposobów zajmowania się dzieckiem wymagającym specjalnej troski w omawianych artykułach idą poza wychowanie zakładowe do rodziny²⁹. Trzeba zbadać do jakiego stopnia środowisko rodzinne jest zaniedbane moralnie. Nieraz wstrząs wywołany otrzymanym od sądu upomnieniem i obawą rozstania rodziny z dzieckiem skutkują. Jednak zwykle potrzeba dodatkowych od zewnątrz wpływów. Tutaj otwiera się pole pracy dla społecznika, aby podtrzymać w dobrym rodzinę i wychowanka. Potrzebne jest też kontynuowanie nadzoru wychowawczego, gdy wychowanek wraca do środowiska po pobycie w zakładzie³⁰.

Badania z dziedziny psychologii i socjologii wykazują, że na prawidłowe wychowanie wpływa w dużej mierze otoczenie dziecka. Ks. K. Kowalski w artykule pt. „Położenie dziecka, którego rodzice żyją w separacji”³¹ wykazuje, że rodzina jest „najidealniejszym” środowiskiem wychowawczym. Za rodziną przemawiają - jak stwierdza autor - argumenty psychologiczne, moralne i praktyczne. Rodzina - wychowawczyni powinna odznaczać się spójnością i trwałością związku małżeńskiego. Dziecko natomiast jest narażone na ciągle stresy, gdy rodzice żyją w separacji. Autor we wspomnianym artykule poddaje analizie położenie fizyczne, psychiczne i moralne dzieci, których rodzice żyją w separacji. Położenie takiego dziecka jest o wiele gorsze pod względem wychowawczym, aniżeli sytuacja analogiczna dzieci żyjących w zdrowej rodzinie. Dzieci z rodzin separowanych żyją w gorszej sytuacji materialnej, narażone są na przesadnie ostre lub też zbyt liberalne traktowanie przez jednego z rodziców, pozbawione są często dobrego przykładu z ich strony.

Celem zapobieżenia negatywnych skutków separacji często w okresie międzywojennym oddawano dzieci do zakładów dobroczynnych. Autor omawianego artykułu stwierdził jednak, że „wpływu wychowawczego rodziców, żyjących w wspólności małżeńskiej, żadne metody wychowawcze zakładów, chociażby najlepiej prowadzonych, ani zupełnie zastąpić, ani zbyt czynnym uczynić nie zdołają”³². Dlatego autor zaleca na koniec swego artykułu: *dla doskonałości i szczęścia dzieci, rodziców i rodzin, życie wspólne rodziców powinno być dotrzymane aż do ostatecznej żrenicy godziwości moralnej, nawet kosztem ofiar i trudów*³³. Gdy chodzi o rozwody, ks. Kowalski jeszcze dobitniej stwierdza, że *praktyka rozwodów powinna w skutek tego zniknąć z prawodawstwa cywilnego*³⁴.

²⁹ Np. *Nasze braki*, w: R. Ch. 13(1934) nr 5, s. 158-160.

³⁰ Tamże, s. 160.

³¹ R. Ch. 1(1931), nr 8, s. 241-246.

³² Tamże, s. 245.

³³ Tamże, s. 246.

³⁴ Tamże.

2. Różne zagadnienia wychowawcze.

W pracy wychowawczej dobrze jest korzystać z doświadczenia innych. W „Ruchu charytatywnym” można znaleźć opracowania na temat wychowania w innych krajach.

Dr W. Burkhard w artykule pt. „Amerykański system wychowawczy”³⁵ opisuje wychowanie i kształcenie młodzieży w USA. Stwierdza on tam m.in., że występuje tam tzw. „nowa szkoła”. Analizuje zasady, na jakich się ona opiera. Były to zasady: indywidualności, rzeczywistości, własnej twórczej pracy dziecka i wspólnoty. Dr Wincenty wykazał, że ta propozycja zawiera podstawowy brak, a mianowicie *nie wskazano najwyższego ideału, każdego obowiązku wychowawstwa i najsukuczniejszego środka, jakim jest religia i Bóg*³⁶.

Amerykańskie doświadczenia wychowawcze pozwalały ocenić rolę mass mediów w wychowaniu. O wychowawczych walorach radia mowa jest w artykule pt.: „Radio w służbie wychowawczej”³⁷. Na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród dzieci o pewnym programie dziecięcym pedagogzy opiekunowie zacerpnęli obfity materiał dydaktyczny. Stwierdzili m.in., że w audycjach dla dzieci powinny występować same dzieci, że dzieci nie lubią moralizowania, mówienia o karaniu, czy też narzucania z góry czegoś.

Kolejnym przykładem korzystania z doświadczeń zagranicznych jest zapoznanie się z organizacją „Frohe Kindheit” z Wiednia³⁸. Organizacja ta rozwijała się w parafiach i miała za zadanie opiekę nad dziećmi. Wydawała bardzo popularne pismo dziecięce „Das Kind”. Założenia i „duch” stowarzyszenia były na wskroś współczesne i kształtowały dorastającego człowieka w duchu zasad wiary katolickiej.

Innym przykładem do wykorzystania w Polskich warunkach był zakład wychowawczy w Szwajcarii, który rozwinął w sposób godny do naśladowania opiekę nad dziećmi upośledzonymi. Zakład ten celowo został pomyślany jako europejski wzór. Opisuje go X.L. w artykule pt.: „Nowoczesny zakład wychowawczy”³⁹

Budujące mogą być przykłady postaci, które zasłynęły na polu wychowania. Do takich należał niewątpliwie Dr Bernado urodzony w Dublinie zwany *ojcem dzieci niczyich*⁴⁰, który na domu przez siebie prowadzonym umieścił dewizę: *niegdy dziecku opuszczonemu nie odmówi się wstępu*. W morderczym tempie pracował na rzecz dzieci potrzebujących opieki. Po jego śmierci to dzieło dalej się rozwijało.

W Anglii w latach trzydziestych istniało Towarzystwo dla zapobiegania okrucieństwu względem dzieci. W artykule pt.: „W obronie dziecka”⁴¹ znajdujemy niektóre szczegóły z działalności tej instytucji. Wielki nacisk w tym Towarzystwie kładzie się na to, żeby inspektorzy *odznaczeni się inteligencją, taktem, urokiem osobistym i delikatnością w obejściu*⁴²

³⁵ R. Ch. 12(1932) nr 1, s. 29-31.

³⁶ Tamże, s. 30.

³⁷ M. L., *Radio w służbie wychowawczej*, tamże, s. 190-191.

³⁸ *Wesołe dzieciństwo*, w: R. Ch. 13(1933) nr 5, s. 160

³⁹ R. Ch. 20(1937) nr 2, s. 61-64.

⁴⁰ J. Konieczny, *Dr Bernado i jego dzieło*, w: R. Ch. 13(1934) nr 9, s. 283-285.

⁴¹ R. Ch. 12(1933) nr 12, s. 381-382.

⁴² Tamże, s. 382.

Spojrzenie na sprawę wychowania w innych krajach nie może być jedynie okazją do przeszczepiania bezkrytycznego tamtejszych doświadczeń na nasz grunt. Przykładem krytycznego spojrzenia na wychowanie w Rosji jest artykuł Dr Władysława Arcimowicza pt.: „15 lat szkoły sowieckiej”⁴³. Autor na podstawie analizy pozycji: „Pedagogia i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej” stwierdza, że w szkolnictwie sowieckim da się wyróżnić trzy okresy związane z przemianami ustrojowymi: pierwszy - nacechowany był intensywną dążnością do szybkiego zrealizowania wszystkich koncepcji komunistycznej przebudowy społeczeństwa. W wyniku powstał chaos i nędza; drugi - tzw. „Nepu”, był okresem cofania się i szukania kompromisów z elementami ustroju kapitalistycznego, które nie dawały się usunąć z życia narodów dawnej Rosji; trzeci - tzw. piatiletka, uprzemysłowienie i walka z tymi przejawami życia publicznego, które uznano za kapitalistyczne. Dzieje szkolnictwa w każdym z tych okresów toczyły się odmienną koleją. Autor podsumowuje dorobek tego szkolnictwa w następujący sposób: *ogromne, zamaszyste zamierzenia, zabójczo śmiałe zamiary i przeraźliwie znikome, prawie żadne wyniki*⁴⁴.

Przyglądając się doświadczeniom innych należy też umieć krytycznie patrzeć na własne. Ten temat porusza zwięzłe opracowanie L. B. pt.: „Wychowanie w Polsce”⁴⁵. W Polsce odrodzonej ujawniały się w tym okresie w dziedzinie wychowawczej prądy nowe, zdążające do ujawnienia duchowej fizjonomii Polaków przepojonych od dawna wpływami kultury chrześcijańskiej. Wpływy obce, obce systemy wychowawcze, przesłoniły i zniekształciły właściwą strukturę duchową i umysłową Polaków. Jako najważniejsze zadanie autor widzi opiekę nad dzieckiem. *Każdego człowieka, a zatem także dziecko, pozbawione umiejętnej opieki, opuszczone, sieroce, czy wykolejone należy przygotować do dobrego spełniania swoich zadań życiowych, a nawet do życia szczęśliwego*⁴⁶.

W prawidłowym wychowaniu należy zadbać o wszystkie sfery człowieka. I tak wychowanie religijne znalazło w piśmie „Ruch charytatywny” wiele miejsca⁴⁷. Poruszone zostały różne aspekty tego wychowania. Najwięcej na ten temat napisała S. Barbara Zulińska. Podkreślała ona wielką wagę Eucharystii w wychowaniu religijnym, jak też potrzebę kształcenia cnoty miłosierdzia w wychowaniu. Ta potrzeba łączy się w jej artykułach z wychowaniem charytatywnym. Jest jego podstawą. Ponieważ cnota miłosierdzia wymaga dostrzegania potrzeb bliźniego i życia w wymiarze daru, należy więc - według siostry - uczyć dzieci wyrzekania się na rzecz innych, dzielenia się z innymi swoimi rzeczami, jak też radościami, pomagając słabszym. Przedmiotem miłosierdzia jest człowiek ze swoją nędzą duchową, czy materialną. Aktem zaś jego jest jałmużna oraz uczynki miłosierdzia co do duszy i ciała bliźnich. Wychowawca musi wychowanie charytatywne *uczepić* w duszy dziecka o jego wrodzone pragnienie szczęścia. Miłosierdzie ma na celu usuwanie tego, co umożliwi szczęście bliźniego. Skoro dzieci dojrzą smutek i ból u innych powinny starać się go usunąć i przyjść z pomocą potrzebującemu.

⁴³ R. Ch., 14(1934) nr 7-8, s. 245-250.

⁴⁴ Tamże, s. 250.

⁴⁵ R. Ch. 19(1936) nr 1, s. 29-32.

⁴⁶ Tamże, s. 30.

Obowiązek wychowania ciąży głównie na rodzinie. Państwo powinno wspierać rodzinę w wypełnianiu tego obowiązku. Dzieciom i młodzieży powinno się zapewnić wychowanie w duchu patriotyzmu i właściwych cnót prospołecznych. W artykule pt.: „Wychowanie państwowe”⁴⁸ znajdujemy wymienione cechy takiego wychowania. „Podstawowym elementem takiego wychowania winno być wyrobienie poczucia współodpowiedzialności i współpracy. (...) Koniecznym jest wyjaśnienie, na czym polega wartość społeczeństwa. (...) Przygotowanie do obowiązku stworzenia rodziny i poświęcania jej swoich egoistycznych odruchów i pragnień dla dobra państwa, któremu należy przygotować następne dzielne pokolenia”⁴⁹.

Dla uzyskania porządkanych efektów wychowawczych, ważną sprawą jest dobór właściwych metod. W piśmie „Ruch charytatywny” można znaleźć szereg propozycji metod kształcenia i wychowania⁵⁰. Wiele z tych propozycji nic nie straciło na swej aktualności także dzisiaj.

Rubryka „Wychowanie” w piśmie „Ruch charytatywny” zawiera artykuły mówiące także na temat środków wychowawczych. W numerze 10 z 1931 roku tego pisma znajdujemy wzmiankę pt.: „Kinematograf - wychowawcą”⁵¹. Opisane tam zostały wyniki piętnastoletnich badań prowadzonych w Montrealu nad rolą kinematografu w wychowaniu. Kinematograf może i powinien być używany w szkolnictwie z jednym tylko zastrzeżeniem, aby filmy były *odpowiednie dla różnego wieku*⁵².

Innym środkiem wychowawczym jest radio. Autor artykułu pt.: „Radio w służbie wychowawczej”⁵³ autor M.L. stwierdza, że *u nas niewiele się w tej dziedzinie*

⁴⁷ B. Żulińska, *O wychowaniu religijnym najmłodszych*, w: R. Ch. 10(1931) nr 8, s. 246-251; B. Żulińska, *Eucharystia - siłą w wychowaniu*, w: R. Ch. 10(1931) nr 10, s. 315-317; L. B., *Walka o duszę*, w: R. Ch. 10(1931) nr 12, s. 378-380; *O opiekę dla dzieci przystępujących do Sakramentów św.*, w: R. Ch. 11(1932) nr 5, s. 159-160; *Adwent i przygotowanie do świąt w naszym internacie*, w: R. Ch. 11(1932) nr 12, s. 383-384; B. Żulińska, *Wychowanie marjańskie w zakładach*, w: R. Ch. 12(1933) nr 3, s. 95-96; *Św. Wincenty twórcą opieki nad dzieckiem pokrzywdzonym*, w: R. Ch. 12(1933) nr 5, s. 156-158; *Wychowanie w Królestwie Chrystusowym*, w: R. Ch. 12(1933) nr 10, s. 312-313; B. Żulińska, *Czego Kościół wymaga od ochron?*, w: Tamże, s. 314-317; S. Anna, *Religijne wychowanie dziecka przedszkolnego*, w: R. Ch. 12(1933) nr 12, s. 379-381; *Gwiazdka polskich dzieci w Gdańsku*, w: Tamże, s. 282; A. Wójcicki, *Dziecko i miłosierdzie*, w: R. Ch. 13(1934) nr 1, s. 28-30; A. Niesiołowski, *O pedagogice radosnej Św. Jana Bosko*, w: R. Ch. 15(1936) nr 6, s. 184-188; B. Żulińska, *Rola cnoty miłosierdzia w wychowaniu*, w: R. Ch. 17(1938) nr 4, s. 120-121; B. Żulińska, *Jak wdrażać młodzież do miłosierdzia chrześcijańskiego?*, w: R. Ch. 18(1939) nr 5, s. 153-156.

⁴⁸ R. Ch. 13(1934) nr 3, s. 93-94.

⁴⁹ Tamże, s. 93.

⁵⁰ *Ochroniarka, Jak rozwinąć w dziecku umiejętność rozróżniania barw?*, w: R. Ch. 11(1932) nr 11, s. 351-352; B. Żulińska, *Wychowanie marjańskie w zakładach*, w: R. Ch. 12(1933) nr 3, s. 95-96; *Uczmy dzieci oszczędności*, w: R. Ch. 12(1933) nr 5, s. 160; Anta, *Muzyka wychowuje*, w: R. Ch. 12(1933) nr 11, s. 345-347; L., *Teatr marionetek*, Tamże, s. 347-348; W. Stiller, *Zaprawa młodzieży pozaszkolnej*, w: Tamże nr 7-8, s. 250-253; *Jak traktować wychowanka?*, w: Tamże, s. 253-255; *Kłamiesz?*, w: Tamże, s. 255-256; *Uświadamiamy młodzież*, Tamże nr 9, s. 285; *Nasze braki*, w: R. Ch. 13(1934) nr 5, s. 158-160;

⁵¹ s. 318.

⁵² Tamże.

⁵³ R. Ch. 11(1932) nr 6, s. 190-191.

robi⁵⁴. Tymczasem badania amerykańskie wykazały, że audycje radiowe kształtują głównie wyobraźnię dziecka i powinny być wykorzystywane w szerokim zakresie.

Prasa ma także spełniać rolę wychowawczą⁵⁵. W zakładach wychowawczych należy robić prasówkę, wywieszając odpowiednio dobrane fragmenty na tablicy. Ponieważ młodzież jest często bezkrytyczna w czytaniu prasy, należy ją uczyć tej krytyczności.

Środkiem w wychowaniu mogą być również pieniądze. W artykule pt.: „Racjonalne kieszonkowe”⁵⁶ B., że *jedną z najważniejszych funkcji kierowników internatu jest umiejętne zarządzanie gotówką, powierzoną zakładowi na drobne potrzeby ucznia, czyli kieszonkowym*⁵⁷.

ZAKOŃCZENIE

Poddana analizie w artykule problematyka wychowania poruszona na łamach pisma „Ruch charytatywny” w latach 1931-1939 świadczy o trosce ówczesnych wychowawców o popularyzację różnych wiadomości przydatnych w procesie wychowania. Ponieważ proces ten jest długotrwały i trudny, powinno w nim współpracować ze sobą różne środowiska. Ważna jest pogłębiona świadomość wychowawców co do spraw wychowania. Kształtowaniu tej świadomości służyły artykuły zamieszczone w rubryce „Wychowanie” w omawianym piśmie. Jak wykazała analiza wspomnianego materiału, przeprowadzona w artykule, wiele zagadnień pedagogicznych nie straciło nic na swej aktualności. Można nawet stwierdzić, że podobne ustawienie spraw wychowawczych, jakie miało miejsce w okresie międzywojennym w Polsce byłoby pożądané także i dzisiaj. Szczególnie, gdy chodzi o sprawy wychowania religijnego. Ważną sprawą jest wprowadzanie wychowanka w świat wartości chrześcijańskich wraz z uczeniem go konkretnych sposobów ich realizacji w życiu codziennym. Wiara bowiem ma przemieniać nasze życie, nasze relacje ze światem i drugim człowiekiem. Niestety młody człowiek poddany jest obecnie różnym czynnikom, które działają raczej dezintegrująco na jego osobowość. Rodzina i Kościół proponując zwartą koncepcję życia płynącą z wiary, nie znajduje dziś sprzymierzeńca w państwym szkolnictwie.

⁵⁴ Tamże, s. 191.

⁵⁵ *Młodzież a prasa*, w: R. Ch. 13(1934) nr 6, s. 191-192.

⁵⁶ R. Ch. 11(1932), nr 7-8, s. 254-255.

⁵⁷ Tamże, s. 254.

**LA PROBLEMÁTICA DELL'EDUCAZIONE NEL PERIODO FRA DUE
GUERRE MONDIALI ALLA BASE DEGLI ARTICOLI NELLA RIVISTA
MOVIMENTO CARITATIVO (1931-39)**

SOMMARIO

In Polonia negli anni 1918-1939 si ha notato il notevole sviluppo della teoria e della prassi pedagogica. L'articolo intitolato: *Il problema dell'educazione nella rivista „Movimento caritativo” negli anni 1931-1939* dimostra varietà dei problemi pedagogici ora sviluppati. Conformemente al carattere della rivista, i problemi descritti in essa si raggruppano principalmente attorno al tema dell'educazione dei bambini abbandonati, malati o bisognosi della cura speciale. Si può trovare anche le proposte dei metodi e dei mezzi da usare nel processo dell'educazione dei bambini in famiglia o in scuola. Le idee elaborate nel periodo sopraddetto possono servire anche oggi, soprattutto quando si tratta dell'educazione religiosa.